



Centrum Badania Opinii Społecznej

ul. ŻURAWIA 4 skr. pt. 24 00-955 WARSZAWA 15

SEKRETARIAT: 28-37-04
ZESPÓŁ REALIZACJI BADAŃ: 40-56-41
TELEFON DYŻURNY: 21-34-34

BS/220/2/85

Warszawa, czerwiec 1985 r.

RANGA I ZNACZENIE WYBORÓW W POTOCZNEJ ŚWIADOMOŚCI

/Wstępne doniesienia z badań/

Zespół Badań Wyborczych

W kwietniu 1985 r. CBOS przeprowadziło serię wywiadów na tematy polityczne z grupą 1500 respondentów, stanowiącą część specjalnie skonstruowanej próby wyborczej. Spośród 1500 wypowiedzi wylosowano 400 w celu poddania ich dokładnej analizie jakościowej. Wyniki analizy - odpowiedzi na kilka pytań obszernego kwestionariusza wywiadu - zawiera niniejsze opracowanie.

Warto nadmienić, że wszystkie pytania wywiadu były pytaniami otwartymi. Odpowiedzi na nie są zatem nie tyle wypełnieniem punktów gotowego schematu myślowego, narzuconego przez badacza, ile raczej odtworzeniem sposobu myślenia i stylu wypowiedzania się badanych, a idąc dalej suma odpowiedzi jest zapisem stanu potocznej świadomości. W tym szczególnym wypadku - w wypadku prezentowanych dalej odpowiedzi na pytania dotyczące wyborów - stanowi zapis: sposobu, w jaki wybory /jako fakt społeczny, polityczny, zjawisko z życia zbiorowego/ funkcjonują w potocznej świadomości; rangi i znaczenia, jakie się im przypisuje; czemu jest podporządkowany sposób myślenia na ten temat.

Pytania, których analiza dotyczy, brzmiały:

1 A. Czy przyszłe wybory do Sejmu będą się różnić od poprzednich? Jeżeli tak, to na czym według Pana/i/ będą polegały różnice?

1 B. A czy powinny się różnić od poprzednich?

2. Co by się stało, gdyby w wyborach do Sejmu nie poszło głosować znacznie więcej ludzi niż zwykle? Jakie byłyby tego skutki?

3. Czy według Pana/i/ po wyniku wyborów można się czegoś spodziewać?

Pytania były zadawane w trakcie wywiadu w tej samej kolejności, w jakiej zostały tu przedstawione. W zamyśle badaczy odpowiedzi na ten właśnie zestaw pytań powinny zawierać określenie rangi i znaczenia wyborów w świadomości respondentów, jak również odtworzyć sposób ich myślenia o przyszłych wyborach.

Rodzaje odpowiedzi badanych na pytanie 1 A.

Czy wybory będą się różnić i czym?

- I. 1. Brak odpowiedzi lub niezrozumienie pytania
2. Odpowiedzi zdawkowe, wymijające, oznaczające niechęć do odpowiadania
- Nie wiem /bez komentarza/
Nie mam zdania
Nie znam się na tym
To zbyt trudne dla mnie pytanie
Nie wiedziałem, że będą wybory
3. Niechęć do odpowiadania, uzasadniana:
- brakiem informacji
 - niemożnością przewidywania przyszłości
 - brakiem skali porównawczej
- II. "Wybory te nie będą się różnić"
- Nie będą się różnić /kategoryczny i zdecydowany sąd/
Chyba, raczej nie
Myślę, że nie
Będą takie jak poprzednie
- Nie będą się różnić /wypowiedzi o wyraźnym zabarwieniu ironicznym i krytycznym/,
"zawsze tak było; co się może zmienić?"
- III. Będą się różnić:
- ale nie potrafię powiedzieć czym
 - ordynacją wyborczą, stopniem demokracji
 - sposobem doboru kandydatów
 - frekwencją /większą lub mniejszą/
- IV. To będzie zależało od sytuacji gospodarczej, politycznej, od sposobu prezentowania kandydatów
- V. Wypowiedzi wyrażające nadzieję, że będą się różnić, że powinny się różnić
- 43,0%
- 31,9%
- 5,5%
- 19,0%
- 6,0%

Odpowiedzi na to pytanie miały rozstrzygnąć, czy zapowiedziane na jesień '85 wybory do Sejmu są w świadomości badanych wydarzeniem szczególnym, ważnym czy też takim samym jak dotychczasowe wybory. Miały pozwolić ustalić, czy już teraz, w momencie prowadzenia badań są one wydarzeniem ważnym bądź w porównaniu do poprzednich wyborów, bądź też jako moment szczególny dla rozwoju aktualnej sytuacji politycznej, jako wydarzenie mogące zmodyfikować jej kształt i kierunek.

Podany w zestawieniu rozkład procentowy rodzajów odpowiedzi na to pytanie daje dość jednoznaczny obraz - przyszłe wybory do Sejmu nie są dla przytłaczającej większości wyborców wydarzeniem ważnym ani z uwagi na możliwość zmiany dotychczasowej praktyki przeprowadzania wyborów, ani jako kluczowy moment aktualnej sytuacji politycznej w kraju.

Tylko o dwóch grupach wypowiedzi¹ - "Nie będą się różnić"/wypowiedzi o wyraźnym zabarwieniu ironicznym i krytycznym - 6,5%/; wyrażające nadzieję, że będą się różnić, że powinny się różnić /6%/ - można powiedzieć, że angażowały normy i poglądy badanych. Konkretnie angażowały ich stosunek do dotychczasowej praktyki wyborczej i oceny systemu wyborczego. Pierwsza z nich - odpowiedzi ironiczno-krytyczne - zawiera negatywną ocenę dotychczasowego sposobu przeprowadzania wyborów z jednocześnie wyrażaną niewiarą w możliwość jego zmiany na lepsze. Druga - przy takiej samej ocenie systemu wyborczego - wyraża nadzieję, że może się on przy okazji zapowiedzianych wyborów okazać możliwy do ulepszenia.

Wszystkie pozostałe odpowiedzi /87,5%/ mają charakter zdawkowy bądź unikowy, co świadczy, że przyszłe wybory do Sejmu są dla większości badanych zdarzeniem odległym i obojętnym - są w ich świadomości nieobecne.

Obydwie wyróżnione grupy stanowią w sumie tylko 12,5% ogólnej liczby analizowanych wypowiedzi. Upoważnia to do stwierdzenia, że dla przeważającej większości badanych wybory do Sejmu są wydarzeniem na tyle odległym, że obojętnym, a przy tym normalnym, nie odbiegającym od ich dotychczasowych doświadczeń w tym zakresie. To, że przyszłe wybory nie będą się różnić od poprzednich, jest także dla badanych raczej obojętne. Oznacza to, że w społecznej świadomości - przynajmniej badanej w taki "odjednostkowy" sposób - nie funkcjonują normy

¹ Podkreślonych w zestawieniu.

ani poglądy dotyczące tego, jak powinien wyglądać system wyborczy, jaki sposób wybierania posłów jest dobry, a jaki zły.

Potwierdzeniem tak postawionej tezy jest rozkład odpowiedzi na drugą część pierwszego pytania:

Czy wybory powinny się różnić?

Rodzaje odpowiedzi:

I. Nie wiem, nie interesuję się tym	}	39,5%	}	64,7%						
Nie obchodzi mnie to, to nie ma znaczenia										
Nie wiem, zobaczymy - może tak, może nie										
Brak odpowiedzi										
II. Nie powinny się różnić	}	12,8%			}	47,7%				
- powinny być takie jak zawsze										
- niech będą takie jak zawsze										
- po co mają się różnić?										
III. Powinny się różnić:	}	12,4%					}	35,3%		
- w ogóle /bez wyjaśnienia czym/										
- ale nie wiem czym	}	16,3%	}	47,7%						
- na lepsze, ale nie wiem, czy będą										
- organizacją, zasadami doboru kandydatów										
- lepszą kampanią wyborczą, informacją o kandydatach i programach	}	9,2%							}	35,3%
- być bardziej demokratyczne i uczciwe										
- być prawdziwymi wyborami, dotychczasowe były fikcją	}	9,8%			}	47,7%				
- większą aktywnością społeczeństwa i zaangażowaniem, ponieważ większa jest ich ranga										
- większą liczbą głosujących - wszyscy powinni głosować										

Odpowiedzi z pierwszej grupy /39,5%/ nie wymagają interpretacji - są ewidentnym potwierdzeniem postawionej wcześniej hipotezy. Identycznie ma się rzecz z odpowiedziami w rodzaju: "wybory powinny się różnić" /bez wyjaśnienia, czym"/, "powinny, ale nie wiem czym", "powinny na lepsze, ale nie wiem, czy będą". Są to odpowiedzi zdawkowe, rodzaj reakcji werbalnych na pytanie, a nie wypowiedzi relacjonujące poglądy badanych.

Podobnie należy interpretować odpowiedzi będące opowiedzeniem się za utrzymaniem istniejącego stanu rzeczy. Nie kryją się bowiem za nimi poglądy, według których dotychczasowy system wyborczy był dobry i w związku z tym należy go uchronić przed możliwymi zmianami, ale jedynie raczej w rodzaju "jak było, niech będzie" czy "nic nowego nie jest potrzebne".

Wypowiedzi dotychczas scharakteryzowanych było w sumie 64,7%. Pozostałe /35,3%/ noszą znamiona tego, że kryją się za nimi jakieś standardy, że są podbudowane poglądami na to, spośród kogo należy wybierać posłów i w jaki sposób to czynić. Jest to jednak tylko pozór, albowiem wszystkie bądź sprowadzają się do dobrze brzmiących haseł - "powinny być bardziej demokratyczne", "powinny to być prawdziwe wybory" - za którymi nie stoją żadne konkrety, bądź też dotyczą jedynie "otoczki organizacyjnej" wyborów, jakości ich przeprowadzenia według utrwalonego schematu postępowania.

Na podstawie odpowiedzi na pierwsze pytanie możemy postawić następujące tezy /z zastrzeżeniem, że w kategoriycznej formie dotyczą one tylko analizowanego materiału; przy próbach uogólniania należy je traktować jako hipotezy/:

1. Przyszłe wybory do Sejmu są dla większości badanych wydarzeniem odległym i obojętnym, praktycznie nieobecnym w ich świadomości.

2. Nie funkcjonują w społecznej świadomości normy i standardy dotyczące sposobów wybierania posłów na Sejm /tezę tę należy obwarować jeszcze jednym zastrzeżeniem: standardy owe nie są stwierdzalne na poziomie dostępnym w tego rodzaju badaniach, czyli są nieobecne w świadomości potocznej/.

Drugie pytanie - o wyobrażalne skutki załamania procedury wyborczej - służyło do zbadania rangi i znaczenia wyborów od innej strony

niż pierwsze: wedle zasady "ile cię trzeba cenić ten tylko się dowie, kto cię stracił...". Odpowiedzi na to pytanie wydają się najbardziej znamienne dla oddania rangi wyborów, jaką zyskują one sobie w świadomości badanych. Pytanie to brzmiało: "Co by się stało, gdyby w wyborach do Sejmu nie poszło głosować znacznie więcej ludzi niż zwykle? Jakie byłyby tego skutki?".

Pierwsza grupa odpowiedzi /w sumie prawie 33%/ to stwierdzenia, że nic by się nie stało, lub deklaracje badanych o tym, że nie wiedzą, nie mają pojęcia. Dla jednej trzeciej badanych zatem skutki załamania procedury wyborczej w skali ogólnokrajowej są nieinteresujące bądź też mało istotne, na tyle, że nie warto się nimi zajmować.

Druga, największa liczebnie /41%/ grupa odpowiedzi to takie, według których jedyny wyobrażalny skutek nieudanych wyborów to konieczność ich powtórzenia. Były to odpowiedzi w rodzaju:

- byłyby powtórzone,
- musiałyby być powtórzone,
- powtórzyliby - już tak było,
- byłoby źle, to musieliby powtórzyć,
- uczciwie powiedziano by o tym i powtórzono,
- będą powtórzone, ale sędzę, że jak nawet 20% pójdzie głosować, to się będzie liczyć,
- powtórzyliby, ale to wstyd dla nich, że nie mają poparcia,
- rozpisano by nowe i przeprowadzono według zaleceń władz.

O ile w wypadku pierwszej grupy można by mieć wątpliwości co do sposobu rozumienia pytania przez badanych, to odpowiedzi z drugiej grupy nie nastroczają żadnych wątpliwości. Badani odpowiadali na pytanie o skutki załamania wyborów. Pomimo to dla tej właśnie grupy wydarzenie takie przysporzyłoby wyłącznie kłopotów natury przede wszystkim technicznej, pociągnęłoby za sobą konieczność dodatkowych wysiłków organizacyjnych i poniesienia nowych kosztów.

Dla 18% odpowiadających - trzecia grupa odpowiedzi - wydarzenie takie pociągnęłoby za sobą skutki negatywne, ale przez samych badanych traktowane ogólnikowo i hasłowo. Znalazły się w tej grupie odpowiedzi w rodzaju:

- byłoby źle, ale niczego by to nie zmieniło,

- mogłaby zaistnieć bieda w kraju,
- zachwiałyby się równowaga polityczna, powstałyby dwa obozy,
- ożywiłoby to przeciwników podziemia,
- mogłoby dojść do strajków, rozruchów, nieporozumień z władzą,
- to by zależało od tego, jak władza by do tego podeszła,
- byłaby ogromna nienawiść,
- cały świat by o tym mówił, zagranica by się cieszyła, skandal na cały świat, nasi przeciwnicy tylko na to czekają.

Jak widać, przewidywane skutki to skandal, nieszczęście, bieda, zaburzenia porządku. Charakterystyczny dla tej grupy odpowiedzi jest fakt, że załamanie wyborów występuje w nich nie jako skutek jakichś niezależnych zjawisk /na przykład niezadowolenia społecznego - bo w tym kierunku zmierzają wypowiedzi/, ale jako czynnik pojawiający się deus ex machina i wyzwalający dopiero różnego rodzaju zaburzenia i nieszczęścia.

Tylko dla niewielkiej grupy badanych /5% wszystkich analizowanych tu wypowiedzi/ - czwartej - załamanie wyborów oznaczałoby przede wszystkim sygnał, symptom zaburzeń równowagi politycznej, objaw niezadowolenia społecznego. Byłby to przede wszystkim sygnał zaburzeń na linii społeczeństwo - władza. Znalazły się w tej grupie m.in. następujące wypowiedzi:

- wtenczas trzeba by badać sytuację, czego ludzie będą żądać od państwa,
- to świadczyłoby o braku zaufania społeczeństwa do władzy,
- porażka dla rządu, upadek,
- rząd musiałby poświęcić więcej czasu na propagandę,
- nie mieliby swoich ludzi, którzy by im pasowali,
- rząd i tak zrobiłby swoje, rząd jak był silny, tak będzie,
- policzek dla rządzących,
- może władza zataiłaby ten fakt,
- musiałaby być zmiana w rządzie,
- byłoby napięcie, wzrosłoby poparcie dla inicjatyw niezależnych.

Co ważne, a czego nie ma w odpowiedziach dwu ostatnich grup / w dwóch pierwszych nie było to nawet do pomyślenia/, że nie pojawia się tu opozycja w roli aktora czy uczestnika rozważanych jako możliwe wydarzenia. Istnieje tylko linia władza, państwo - społeczeństwo; opozycja

jako strona w takim konflikcie zupełnie nie występuje, pojawia się wyłącznie i to z rzadka jako grupa, która mogłaby na tym przy okazji skorzystać.

Ostatnia /piąta/ i zarazem najmniej liczna /3,2%/ jest grupa odpowiedzi, w których wyobrażalne skutki niepowodzenia wyborów sprowadzają się do możliwych represji ze strony władz wobec wyborców, którzy nie poszliby głosować, lub wszystkich w ramach czegoś w rodzaju zbiorowej odpowiedzialności.

Dla pierwszej zatem grupy badanych wybory to zdarzenie mało interesujące i nieistotne, dla drugiej - to przede wszystkim zwyczajowa procedura służąca celom dla nich niejasnym, w każdym razie nie bliskim, której niewykonanie pociąga za sobą konieczność powtórzenia. Dla trzeciej w końcu grupy to zdarzenie losowe w rodzaju nieszczęścia mogącego pociągnąć za sobą dalsze nieprzyjemne skutki. Dla czwartej wybory to zjawisko z dziedziny porządku społecznego, którego zaburzenie powinno być traktowane jako przejaw i symptom zakłócenia stosunków na linii władza - społeczeństwo. Dla piątej wreszcie, najmniej licznej grupy wybory to powinność, świadczenie na rzecz władzy i utrzymania porządku, powinność, dodajmy, **sankcjonowana** represjami względem tych, którzy się z niej nie wywiązują. Dla żadnego z badanych, których odpowiedzi analizowaliśmy, niepowodzenie wyborów nie było równoznaczne na przykład z zawieszeniem prac Sejmu, z nieobecnością tegoż Sejmu i wszelkimi tego konsekwencjami.

Na trzecie pytanie: czy po wyniku wyborów można się czegoś spodziewać, padały odpowiedzi następującego rodzaju:

I. Ogólnikowe NIE, bez żadnego kontekstu i poziomu odniesienia	}	36,0%	}
Nie, nie wierzę w to			
Nie wiem, trudno powiedzieć			
To zależy od władzy			
Teraz jeszcze tego nie wiadomo, to się dopiero okaże			
Nie wiem, co mogłoby się zmienić, chyba nic			
Może jakieś zmiany będą na lepsze lub gorsze			
II. "Nie", wyrażające dezaprobatę, z kontekstem wyraźnie politycznym:	}	18,5%	}
Nie, ze względu na zbyt krótki okres			
Wybory nie zmieniają rzeczywistości, wszystko jest z góry ustalone, są wybierani ci sami ludzie lub z tej samej linii; może część posłów się zmieni, ale to nic nie da			
A czy po jakichś wyborach coś się zmieniło?			
Nie, tylko część osób się zmieni			
Nie, bo od lat nic się nie zmienia			
Można się po nich spodziewać jedynie podwyżek cen.			
III. Odpowiedzi wyrażające ogólny optymizm, nie związany bezpośrednio z wyborami. Wypowiedzi twierdzące, że będzie następować poprawa ogólna w sferze polityki, gospodarki, zaopatrzenia rynku	}	5,1%	}
IV. Optymizm dotyczący poprawy w poszczególnych sferach życia społecznego. Odpowiedzi liczące na poprawę sytuacji materialnej, zaopatrzenia, na zniesienie reglamentacji	}	19,2%	}
V. Tak - po frekwencji będzie wiadomo, jakie poparcie ma rząd i ludzie, którzy kandydują	}	5,0%	}
VI. Tak - nowi posłowie - można liczyć, że coś zmienią	}	9,2%	}
VII. Zmieni się na lepsze, jeżeli zostaną wybrani odpowiedni ludzie	}	7,0%	

Poszczególne rodzaje odpowiedzi na to pytanie wymagają bardziej szczegółowego opisu.

Rodzaj pierwszy - ogólnikowe NIE /36%/ - nie wymaga dodatkowych wyjaśnień. O ludziach odpowiadających w ten sposób z całą pewnością możemy powiedzieć, że nie przywiązują żadnego znaczenia do przyszłych wyborów.

Druga grupa odpowiedzi nie jest już tak jednoznaczna. Wszyscy badani mieszczący się w tej grupie /18,5%/ odmawiają znaczenia wyborom jako zdarzeniu, które nie jest istotne /nie może być istotne/ ze względu na pożądaną przez respondentów kierunek zmian.

Warto zwrócić uwagę, że podstawowym kryterium stosowanym przez tak odpowiadających jest zmiana. Nie było to w żaden sposób zasugerowane brzmieniem pytania. Kryje się za wszystkimi tymi odpowiedziami negatywna ocena bieżącej praktyki politycznej². Praktyki tej wyborcy nie mogą wedle oceny respondentów zmodyfikować w żaden istotny sposób. Przy takiej perspektywie, a z takiej właśnie perspektywy patrzy na wybory owa grupa respondentów, wybory są zdarzeniem mało ważnym, pozbawionym znaczenia.

Grupy odpowiedzi trzecią i czwartą, wyrażające optymizm bądź ogólny, bądź też odnoszący się do poprawy poszczególnych parametrów sytuacji materialnej, można dość jednoznacznie zinterpretować jako odmawiające znaczenia przyszłym wyborom. Zarówno bowiem jedna, jak i druga traktuje przyszłe wybory jako pewien moment w rozwoju sytuacji, która ogólnie zmierza ku lepszemu, a więc po wyborach będzie trochę lepiej niż teraz. Warto przy tym zwrócić uwagę na fakt, że dla większości odpowiadających w ten sposób jest to optymizm na wyrost, nie oparty na żadnych przesłankach. Większość bowiem wypowiedzi w tej grupie była obwarowana zastrzeżeniami w rodzaju:

- na coś przecież trzeba liczyć,
- w końcu kiedyś się poprawi,
- trzeba w coś wierzyć itp.

Dla większości badanych, których odpowiedzi analizowaliśmy /dokładnie dla 78,8%/ , wybory nie mają znaczenia i są obojętne bądź też

² Warto na tę właśnie grupę zwrócić uwagę, jest ona bowiem potencjalnym adresem oddziaływań propagandowych. Nie mamy niestety w tej chwili innych parametrów tej grupy, jej składu i rozproszenia. Informacje te będą dostępne po zakończeniu całości analizy wyników badań.

mają zbyt małe w porównaniu z oczekiwaniami, wreszcie są tylko momentem z najbliższej przyszłości. Dla pozostałej części respondentów /21,2%/ wybory mają znaczenie: dla 5% spośród nich, podobnie jak w wypadku poprzedniego pytania, wynik wyborów jest ważny jako wskaźnik zaufania, jakim społeczeństwo obdarza władzę - w opinii tej grupy wybory to plebiscyt, a ich wynik to nie skład Sejmu, ale frekwencja wyborcza; tylko dla 16,2% wybory mają znaczenie jako sposób formowania władz ustawodawczych, których skład nie jest obojętny.

x

x

x

Zaprezentowany materiał nie upoważnia jeszcze do rozstrzygających stwierdzeń. Należy go traktować jako materiał raczej ilustracyjny niż prowadzący do daleko idących uogólnień. Jest to zestawienie ocen rangi i znaczenia wyborów w świadomości badanych, odtworzonych za pomocą trzech pytań odwołujących się do różnych typów skojarzeń i różnych zwyczajów językowych. Tezy stanowiące interpretację znaczeń odpowiedzi są prawdziwe w odniesieniu do analizowanego materiału w ramach poszczególnych pytań. Nie upoważnia to jeszcze do traktowania interpretacji odpowiedzi na poszczególne pytania jako przesłanek podsumowujących je konkluzji.